Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, Rynek 12.

Nr. 169 Katowice, środa 25-go lipca 1928. Rok 27

Naprawianie stosunków rosyjsko-niemieckich.

Berlin. (PAT.) W związku z przyjazdem do Berlina ambasadora niemieckiego w Moskwie, hr. Brockdorff-Rantzaua, „Berliner Tageblatt" dowiaduje się, że pobyt ambasadora w Berlinie potrwa około 4 dni. W ciągu tego czasu ma on odbyć szereg konferencyj z kierowniczemi osobistościami niemieckiego urzędu spraw zagranicznych, poświęconych omówieniu stosunków niemiecko-sowieckich. Tematem konferencyj tych mają być w szczególności kwestje, które doprowadziły w swoim czasie do przerwania rokowań gospodarczych między Rzeszą a Sowietami, w pierwszym rzędzie proces doniecki oraz sprawa gwarancyj, mających zabezpieczyć swobodę rozwoju przemysłu niemieckiego na obszarze Rosji Sowieckiej. Niemcy żądają rozszerzenia podstaw traktatowych. „Berliner Tageblatt" zapowiada możność wyłonienia się w toku konferencyj szeregu poważnych trudności. Ambasador Brockdorff-Rantzau, po ukończeniu narad berlińskich, wyjedzie na urlop wypoczynkowy. Na stanowisko swoje do Moskwy powróci on prawdopodobnie dopiero w pierwszych dniach października.

Wynurzenia kanclerza Niemiec.

Wiedeń. (Pat.) „Neue Freie Presse" zamieszcza wywiad swego korespondenta berlińskiego z kanclerzem Rzeszy Müllerem, który m. in. oświadczył, że wybory do parlamentu wykazały dosadnie, że stabilizacja stosunków wewnętrznych została przeprowadzona na podstawie konstytucji wejmarskiej, a z drugiej strony wykazały, że zabezpieczony jest „dalszy ciąg dotychczasowej polityki zagranicznej Niemiec w interesie porozumienia i pokoju. Zadaniem nowo utworzonego rządu niemieckiego, w szczególności zadaniem kanclerza będzie wyrównanie dotychczasowych różnic partyjnych i stworzenie szerokiej i stałej podstawy dla współpracy stronnictw niemieckich. Co się tyczy stosunków Niemiec do Austrji, zdaniem kanclerza, jednem z najważniejszych zadań rządu będzie utrzymanie i pogłębienie serdecznych stosunków z tem państwem.

Po manifestacji śpiewaków niemieckich.

Paryż. (Pat.) Cała prasa paryska wyraża ubolewanie, że święto śpiewacze w Wiedniu stało się okazją do manifestacji za „Anschlussem". „Petit Parisien" podkreśla niebezpieczeństwo podobnego stawiania sprawy, szczególniej w chwili, gdy orjentowanie się w kierunku Niemiec jest rzeczą niebezpieczną dla sprawy pokoju. Inne pisma zaznaczają, że jest sprawą wielkiego znaczenia zorjentować się w tem niebezpieczeństwie póki czas. Obecność Loebego i Severinga u boku kanclerza Seipla zwiększyła niezmiernie znaczenie uroczystości wiedeńskich. Nadeszła już chwila, w którejby należało postawić jasno sprawę i zawiadomić Wiedeń i Berlin, że połączenie się Austrji z Niemcami jest rzeczą niedopuszczalną.

Wiedeń. (Pat.) Wskutek ścisku, jaki panował podczas pochodu śpiewaków niemieckich, 700 osób doznało lekkiego omdlenia. 1 śpiewak zmarł na udar serca. Obok policji porządek utrzymywało wojsko. W poniedziałek wielu śpiewaków opuściło już Wiedeń.

Wiedeń. (A. W.) Cała ludność tutejsza i wszystkie koła polityczne pozostają pod silnem wrażeniem niedzielnego pochodu śpiewaków niemieckich. Że uroczystość ta miała cechy wybitnie polityczne i była jedną wielką manifestacją na rzecz połączenia, przyznają całkiem otwarcie wszystkie pisma tutejsze, które z wielkim naciskiem podkreślają, że cały zjazd śpiewaków niemieckich a głównie pochód były wspaniałym dowodem nieprzerwanej łączności północnych i południowych Niemiec. Zresztą mowy, wygłoszone na oficjalnem przyjęciu u burmistrza Seitza, świadczyły najdobitniej o właściwym charakterze całej tej imprezy.

Nobile robi interes na tragedji.

Wiedeń. (PAT.) Według doniesień dzienników z Medjolanu, generał Nobile sprzedał pewnemu medjolańskiemu dziennikowi swoje pamiętniki, dotyczące przeżyć załogi „Italji" za cenę 6 miljonów lirów.

W Medjolanie zawiązał się komitet celem wystawienia pomnika narodowego dla załogi „Italji".

Berlin. (Tel. wł.) Dzienniki donoszą, że na rozkaz rządu włoskiego gen. Nobile i inni uratowani członkowie jego ekspedycji zostaną przewiezieni do Rzymu w wagonach zaplombowanych.

Rzym. (WTB.) Na posiedzeniu rady ministrów Mussolini wyraził głęboką troskę z powodu tragicznego wyniku ekspedycji gen. Nobilego. Zanim jednak będzie można wydać ostateczny sąd o niej, należy odczekać końca dramatu. Mussolini zaprotestował przeciwko głosom, potępiającym Nobilego, zanim przeprowadzone zostanie śledztwo i to przez Włochów. Wszelką inną propozycję Włochy odrzucą, jako obrażającą.

O współpracę Gdańska z Polską.

Gdańsk. (PAT.) Organ socjaldemokracji gdańskiej, „Danziger Volksstimme", ogłaszając wywiad z gen. Góreckim podkreśla, że przemówienie gen. Góreckiego ma jak największe znaczenie dla Gdańska i położy ostateczny kres nacjonalistycznemu krzykactwu. Wynurzenia gen. Góreckiego mają tem większe znaczenie, że gen. Górecki powtórnie zaznaczył, iż jego oświadczenia odpowiadają opinji rządu polskiego, a co zatem idzie, że wynurzenia te należy uważać za oficjalną deklarację rządu polskiego.

Walka kolei z rządem o podwyżkę taryfy

Berlin. (Pat.) W poniedziałek odbyło się pod przewodnictwem kanclerza Rzeszy Müllera posiedzenie gabinetu, na którem omówione zostały m. in. kwestje bieżące z dziedziny polityki zewnętrznej i wewnętrznej. Gabinet odrzucił żądanie Towarzystwa Kolei Niemieckich, dotyczące podwyższenia taryfy kolejowej, uchwalając jednocześnie odesłać sprawę do specjalnego zbadania przez komisję, dla tego celu powołaną.

Kanclerz Müller i inni ministrowie rozjechali się na urlop. Kanclerza zastępuje minister Reichswehry, Groener.

Katastrofa budowlana.

Bytom. (Tel. wł.) W poniedziałek w południe zawaliło się rusztowanie przy przebudowanym domu na placu Franciszka Józefa, będącym dawniej własnością Banku Przemysłowców. Znajdujący się na rusztowaniu robotnicy, widząc grożące niebezpieczeństwo, zdołali schronić się przez okna do wnętrza domu. Rusztowanie spadając na ziemię, przywaliło wóz i strzaskało go. Woźnica został ciężko ranny a koń jego zabity. Dzięki temu, że wóz ten stał na placu, przechodnie zdołali się uratować. Mimo to pięć osób zostało cięż̇o rannych. Przyczyna wypadku nie została dotychczas stwierdzona.

Przesilenie w Jugosławji.

Budapeszt. (WTB.) Z Białogrodu donoszą, że generałowi Haczicziowi nie udała się misja utworzenia gabinetu. Wobec tego król rozpoczął na nowo pertraktacje z przywódcami stronnictw. Kroaci w dalszym ciągu obstają przy rozwiązaniu parlamentu i nie chcą ustąpić ze swego stanowiska. Król zamierza uczynić jeszcze jedną próbę i powierzyć misję utworzenia gabinetu Stojanowiczowi, przywódcy radykałów.

Przed żniwami.

Jeżeli dotychczasowa od 4 tygodni już trwająca posucha potrwa jeszcze dni parę, to w dniach najbliższych rozpoczną się żniwa żytnie. Na gruntach piaskowych już się one rozpoczęły.

Że zaś przy niebie bez chmurki i palącem słońcu wszystko nagle dojrzewa, więc zanim żniwa żytnie będą ukończone, dojrzeją pszenica i jęczmień, zaraz potem owies, grochy, tatarki, prosa i t. p.

Mimo pięknej, słonecznej i upalnej pogody, żniwa tegoroczne rozpoczynają się pod wrażeniem stwierdzonej już klęski co do koniczyn i traw, których zbiór pierwszy już w całości ukończono.

Długa i mroźna zima wygubiła znaczną część nie osłonionych należycie powłoką śniegową koniczyn. Zimna i sucha wiosna, nie sprzyjała wzrostowi traw. To też zbiory pierwszych koniczyn i traw, choć przy pięknej pogodzie łatwe były i niekosztowne, okazały się w przecięciu o połowę mniejszemi, jak w roku zeszłym. Z powodu zaś długotrwałej posuchy i niezwykłych upałów, skoszone z końcem czerwca konicze i łąki nie odrastają, a na suchszych, słonecznych miejscach żółknieją wypalone. Niema więc nadziei, by potrawy mogły ubytek w sianach choć w części wynagrodzić. Przeciwnie — zachodzi obawa, że jeżeli posucha dłużej potrwa, potrawów i drugich koniczyn nie opłaci się kosić. W razie zaś obfitszych opadów deszczowych w sierpniu będą drugie pokosy w najlepszym wypadku, podobnie jak pierwsze małe i mizerne.

Brak paszy t. j. siana i koniczyny musi fatalnie oddziałać na chów inwentarza.

Rolnicy będą musieli ilość bydła rogatego i inwentarza pociągowego znacznie zmniejszyć. Będą się z bydła i koni masowo wysprzedawać, co wpłynie tej jesieni i zimy na potanienie mięsa, ale w roku przyszłym spowoduje tem większą drożyznę i zmniejszenie się wywozu produkcji zwierzęcej.

Inaczej — lepiej o wiele przedstawiają się nadzieje co do produkcji zbożowej.

Powierzchnie pod zasiewami ozimin są wprawdzie w tym roku mniejsze. Bo i wogóle zmniejszono obsiewy, gdyż folwarczna produkcja zbożowa zmniejszyła się przez parcelację i zostaje ograniczona przez właścicieli, jako nie dająca mimo cen takich dochodów, by one mogły na podatki gruntowe oraz ubezpieczenia społeczne wystarczyć. Coraz więcej przechodzi się na rentowniejszą produkcję ryb, zwierzęcą, na wikliny itp.

Prócz tego później siane oziminy, nie przetrzymały bezśnieżnych mrozów i wiatrów i musiały być na wiosnę zaorane. Dalej — były w czerwcu grady, które w wielu okolicach spowodowały zniszczenie zwłaszcza w oziminach. Posieczyska gradowe musiano więc znów zaorać i siać na gwałt tatarkę.

Gorzej już przedstawiają się nadzieje z okopowemi, które cierpią od posuchy i gorąca. Mniej to szkodzi burakom zwłaszcza cukrowym, które mniejszą ilość mogą wynagrodzić większą zawartością cukru, więcej już o wiele cierpią ziemniaki. Kwitnąca już nać, nie rośnie i miejscami zaczyna żółknąć. Zupełnie już przepadły uprawniane na małych kawałkach kukurydze, zwłaszcza koński ząb, który uwiądł, pożółkł i przepadł już całkiem.

Co do ziemniaków, to jeżeli choć z początkiem sierpnia przyjdą dostateczne deszcze, to kartofle mogą być w zupełności ocalone i zbiór może być jeszcze średni.

W razie jednak gdyby dotychczasowa posucha trwała nietylko przez lipiec, ale i do połowy sierpnia, to okopowe dadzą mizerne zbiory, a ziemniaki zbiór wprost klęskowy. Tak długie jednak trwanie posuchy jest rzeczą mało prawdopodobną. W naszym klimacie to się jeszcze za ludzkiej pamięci nie zdarzyło.

Przegląd polityczny

Manewry litewskie nad grancią polską.

Według doniesień z pogranicza litewskiego w związku z zapowiedzianemi manewrami litewskiemi w okolicach nadgranicznych Litwy, władze litewskie zarządziły na całem pograniczu polskiem wzmocnienie posterunków oraz ostre pogotowie w poszczególnych garnizonach w Wiłkomierzu, Kalwarji i Szawlach. Wzmocnione zostały wojskowe siły litewskie na odcinkach granicznych Dukszt i Święcian. Nad okolicami granicznemi krążyła kilkakrotnie eskadra litewskich samolotów bojowych i wywiadowczych. Nastrój ludności litewskiej na pograniczu jest przygnębiony. Powszechnie panuje przkeonanie, iż na Litwie dojdzie do nowych konfliktów wewnętrznych.

Woldemaras przejadł się wszystkim.

Jean Dauriac podkreśla w „L'Homme libre" ciekawe stanowisko, zajęte przez prasę i opinję publiczną Niemiec, które wykazują niezadowolenie z powodu przerwania rokowań polsko-litewskich, podczas gdy we Francji przypuszczano dotychczas, że Woldemaras podtrzymywany jest przez rząd niemiecki w swym oporze przeciwko zaleceniom Ligi Narodów i prowokacyjnem stanowisku wobec Polski. Autor cytuje szereg głosów niemieckich, dowodzących, że Woldemaras nie może również liczyć na poparcie ze strony Rosji, której sytuacja wewnętrzna nie pozwala angażować się w awanturę wojenną i wyprowadza z tego wniosek, że Woldemaras dotknięty jest chorobą megalomanji, nie pozwalającą mu słuchać głosu rozumu.

Rząd niemiecki przemawia za zgodą Litwy z Polską.

Telegraficzna Agencja Wschodnia podała z Kowna wiadomość, że poseł niemiecki na Litwie, Morath udał się w tych dniach do prezesa rządu litewskiego Woldemarasa, aby mu powiedzieć o zapatrywaniu rządu niemieckiego. Morath doradzał Litwie zaniechania nieprzejednanego stanowiska w stosunku, do Polski. Tenże rząd, od chwili dojścia do władzy, zajmuje takie stanowisko co do stosunków między Litwą a Polską.

Jeżeli wiadomość ta, okaże się prawdziwa, natenczas stanowisko obecnego rządu niemieckiego różniłoby się bardzo od zdania rządu poprzedniego. O nim gazety pisały, jako o tym rządzie, który Woldemarasa utwierdzał w przeciwieństwie do Polski. Może teraz układy pomiędzy Litwą a Polską pomyślniej się potoczą.

Czy otrzeźwienie w Niemczech?

Nacjonalistyczny „Lokal-Anzeiger" występuje dziś ze znamiennym artykułem malującym nastroje kół nacjonalistycznych, zarówno wobec całego traktatu handlowego z Polską, jak i wobec kursu, jaki w sprawie traktatu zajmuje obecny lewicowy rząd Rzeszy. Autorem artykułu ma być rzekomo Niemiec, pochodzący z Polski. Zraówno względy na koła agrarne, jak i na przemysł niemiecki zmuszają Niemcy do wielkiej ostrożności przy ustalaniu możliwych ustępstw gospodarczych na rzecz Polski. Ze strony polskiej twierdzi się, że import nierogacizny polskiej nie zagraża interesom obszarników niemieckich. Jest to stanowisko błędne, albowiem sprowadzanie nierogacizny z Polski do Niemiec, i to w żądanej przez Polskę ilości, zachwiałoby podstawę bytu małych i średnich rolników niemieckich. Oni to bowiem są głównymi hodowcami nierogacizny, a nie wielcy posiadacze ziemscy. Niemiecka produkcja rolna musi się liczyć z konkurencją polską, która nie płaci tak wielkich podatków i nie ma do zwalczania takiej drożyzny robocizny, jak w Niemczech. Zgoda na import 200 tys. tonn węgla i 500 tys. tonn przetworów żelaznych z Polski ugodziłaby w wielką rzeszę robotników niemieckich, pozbawiając ich chleba.

Mimo to wszystko „Lokal-Anzeiger" wypowiada się za zakończeniem wojny celnej między Polską a Niemcami i uzasadnia to stanowisko faktem, że produkcja niemiecka, wobec kompletnego fiasca niemiecko-sowieckich stosunków gospodarczych, musi zdobywać sobie nowe rynki zbytu na najbliższym wschodzie. Dziennik oświadcza wyraźnie, że porozumienie gospodarcze między obu państwami jest możliwe. Rokowania handlowe z Polską są jednak zagadnieniem bardzo skomplikowanem, którego nie powinno się zamącać tendencyjnemi informacjami, szerzonemi ze względu na konjunkturę wewnętrzno-polityczną. Wyniki osiągnięte w toku rokowań ostatnich lat były tego rodzaju, że powinny były one uleczyć Niemcy z urojenia, jakoby pewne minimum postulatów o charakterze politycznym, stawiane przez Niemców, miało stanowić przeszkodę w dojściu do skutku traktatu gospodarczego z Polską. Przeciwnie, sprawa ta przedstawia się wprost odwrotnie. Dojście do skutku umowy możliwe jest jedynie z chwilą, kiedy ofiary poniosą obie strony. Ofiary niemieckie są natury gospodarczej i będą o wiele większe od polskich. Dlatego zawarcie umowy wyobrażać sobie można jedynie wówczas, jeżeli polska strona spełni główne postulaty niemieckie, a mianowicie zniesie rozporządzenie o strefie granicznej, wyrzeknie się prawa wykupu ziemi od osadników niemieckich i zaniecha zupełnie polityki likwidacyjnej. Jest to równocześnie zasadniczym warunkiem kardynalnego oczyszczenia atmosfery politycznej między Niemcami a Polską.

„Lokal-Anzeiger" zapomina jednak o jednej rzeczy: Jak długo Niemcy będą upominali się o rewizję granic, tak długo Polska nie może wyrzec się stosowania takich środków, któreby jej te granice zapewniały. Tutaj leży punkt wyjścia do wzajemnego porozumienia.

Fortyfikacje niemieckie.

W dzienniku „La Croix" ukazał się fachowy artykuł o obecnym stanie systemu zaczepno-obronnych fortyfikacyj niemieckich Autor artykułu, stwierdziwszy zmiany, uczynione w tym systemie przez traktat wersalski, który pozbawił Rzeszę możności oparcia się o swe zachodnie forty w toku ewentualnych operacyj wojennych przeciwko Francji, zaznacza, że inaczej przedstawia się sytuacja na granicy wschodniej, gdzie nie zważając na utratę Torunia i Poznania, Prusy wschodnie zachowały pierwszorzędną ufortyfikowaną barjerę w postaci jezior mazurskich i fortów królewieckich. Poza tem fortece południowe Ulmu, Ingolstadtu i Königsteinu, zwrócone przeciwko Czechosłowacji, stoją całkowicie na wysokości współczesnych wymagań technicznych i jako takie nie mogą być przebudowane. Jednakże całość sytuacji, niebardzo pomyślna dla ewentualnych zaczepnych zamiarów Niemiec, powinna je skłonić do prowadzenja polityki pokojowej w granicach istniejących traktatów.

Były cesarz niemiecki nabiera śmiałości.

„Vorwärts" donosi z Amsterdamu, że bawiący w miejscowości Katwyk przewodniczący republikańskiego komitetu dla obrony republiki niemieckiej zwrócił się do rządu holenderskiego z zażaleniem przeciwko eks-cesarzowi Wilhelmowi, który wysłał telegram do jednego ze swych oficerów, por. Radla. W telegramie tym eks-cesarz podkreśla, że naród niemiecki kiedyś zdobędzie się na zrzucenie kajdan obecnych i na wprowadzenie z powrotem monarchji. Telegram ten — zdaniem przewodniczącego komitetu — jest naruszeniem gościnności holenderskiej.

Z tego też powodu przewodniczący republikańskiego komitetu obrony republiki wzywa rząd holenderski do zwrócenia uwagi eks-cesarzowi na niewłaściwe postępowanie. Do wystąpienia tego przyłączył się również holenderski organ socjal-demokratyczny „Hot-Wolk".

Rumunja stabilizuje walutę.

W dniu 23-go lipca zwołany został sejm i senat rumuński. Celem nadzwyczajnego posiedzenia obu izb jest sprawa upoważnienia rządu do zaciągnięcia zagranicznej pożyczki. Pożyczka ma służyć do ustalenia waluty. Po jakim kursie i od kiedy ma zostać ustaloną, o tem postanowi rząd. Lecz sejm i senat muszą go do tego upoważnić.

Przeciwko temu stawia się narodowa partja chłopska. W odezwie do narodu obstaje przy tem, iż rząd pożyczki zagranicznej nie otrzyma, a przeto też waluty ustalić nie może. Obecny rząd powinien ustąpić. Czy to odniesie jaki skutek, pokaże się w najbliższych dniach.

Pakt przeciwko wojnie.

Pakt przeciwko wojnie, podług propozycji rządu Stanów Zjednoczonych dójdzie z pewnością do skutku. Wszystkie państwa, zaproszone do podpisania go zgodziły się na to. Mianowicie też gdy Ameryka wpisała życzenie Francji i Anglji, wprawdzie nie do samego układu, lecz do wstępnego jego słowa. Z tych życzeń jedno jest szczególnie ważne. Przyjęto za zasadę, iż każde państwo rozstrzyga samo, czy wojnę zacząć, czy nie. Upierała się przy tem bardzo energicznie Anglja i to głównie ze względu na Egipt i Kanał Suezki.

Dnia 28-go sierpnia pakt ma zostać podpisany w Paryżu. Ażeby ważność jego podkreślić, podpiszą go ministrowie spraw zagranicznych wszystkich państw zainteresowanych.

Miejmy nadzieję, że pakt okaże się skutecznym środkiem do zapobiegania wojnom.

Nowe Chiny chcą być niezależne.

Dawne Chiny, nękane lichymi rządami, były zmuszone ugiąć się w różnych sprawach przed rządami, różnych mocarstw, jak Anglji, Francji, Japonji. Nowe Chiny, doprowadziwszy do ukończenia walk domowych i stworzywszy rząd, dążą do wyzwolenia się z owych pęt, jakie w dniach słabości różne państwa na nie nałożyły,

Przedewszystkiem więc nowy rząd chiński wypowiedział Japonji układ z roku 1896. Wypowie on także układy, zawarte z innemi państwami, jako dla Chin niekorzystne. Gotów jest zawrzeć nowe układy na podstawie równości, wzajemnego szacunku a respektu wobec terytorjalnej niezależności Chin.

Rząd chiński przygotuje nowe ustawy, znoszące, dawniej przyznane różnym państwom przywileje. I tak zostaną zniesione wszelkie poczty obcych państw oraz urzędy celne morskie i rzeczne. Znawcy obcokrajowcy, urzędujący przy różnych urzędach chińskich zostaną oddaleni.

Z tego widać, że Chiny tym razem zabierają się z energją do wyzwolenia się z pod wpływów obcych.

Hr. A. K. Tołstoj.

KSIĄŻĘ SREBRNY

26) —o— (Ciąg dalszy).

— Carze — rzekł — nie zapieram się. Napadłem na tego człowieka, kazałem go bić batogami, potem kazałem bić...

— Dosyć! — powiedział ostro Jan Wasiljewicz. — Odpowiadaj na moje pytania. Czyś wiedział, napadając na nich, że to są moi oprycznicy?

— Nie wiedziałem, carze.

— A jak chciałeś ich wieszać, powiedzieli ci, co oni za jedni?

— Powiedzieli, carze.

— Dlaczegóż ich nie powiesiłeś?

— Dlatego, carze, żeby ich oddać w ręce twoich sędziów.

— Dlaczego od samego początku nie odesłałeś ich do moich sędziów?

Srebrny nie wiedział co odpowiedzieć.

Car wlepił w Nikitę Romanowicza swój przenikliwy wzrok, i starał się przeniknąć do głębi jego duszy.

— Nie dlatego — powiedział — nie dlatego ich nie powiesiłeś, żeby ich oddać sędziom, ale dlatego, że ci powiedzieli, iż są carskimi ludźmi.

— I ty — mówił dalej car ze wzruszającym gniewem — ty wiedząc, że oni są moimi sługami, kazałeś ich batożyć?

— Carze!

— Dosyć! — wrzasnął Jan. — Skończone, bracia — ciągnął dalej Groźny zwracając się do swych ulubieńców. — Na co zasłużył bojar książę Nikita? mówcie, jak wam się zdaje? Chcę się dowiedzieć, co myśli każdy.

Słowom Jana można było jeszcze wierzyć, ale wzrok mówił, że w sercu swojem już car rozstrzygnął los księcia, i że biada temu, czyj sąd wyda mu się lżejszym od jego własnego.

— Mówcież ludzie — powtórzył podniesionym głosem — na co zasłużył Nikita?

— Śmierć mu! — odpowiedział carewicz.

— Śmierć mu! — powtórzyli Skuratow, Griaznoj, ojciec Lewkij i obaj Basmanowie.

— Tak, niech mu będzie śmierć — powiedział Jan z zimną krwią. — Albowiem jest napisano: kto wojuje mieczem, od miecza zginie. Ludzie, bierzcie go!

Srebrny w milczeniu pokłonił się Janowi; kilku ludzi zaraz go otoczyło i wyprowadziło z sali.

Wielu podążyło patrzeć na spełnienie kary śmierci, inni pozostali. Głuchy szmer słychać było w sali. Car z triumfującą miną zwrócił się do opryczników.

— A co bracia — spytał — czy sprawiedliwy mój sąd?

— Sprawiedliwy, sprawiedliwy! — krzyknęli oprycznicy, którzy znajdowali się bliżej Jana.

— Nie! — odpowiedział jeden głos.

Oprycznicy się wzburzyli.

— Kto to powiedział? Kto wymówił to słowo? Kto mówi, że sąd carski niesprawiedliwy? — zewsząd dało się słyszeć.

Na wszystkich twarzach malowało się zdziwienie; oczy wszystkich błyszczały gniewnie. Jeden tylko najokrutniejszy nie okazywał gniewu: Maluta był blady jak śmierć.

— Kto mówił, że sąd mój niesprawiedliwy? — spytał Jan, starając się nadać swej twarzy wyraz jak największej łagodności. — Niech ten, kto to powiedział, stanie przed moje oblicze!

— Carze — rzekł Maluta nadzwyczaj wzruszony — między dobrymi sługami twymi wielu jest teraz pijanych, wielu jest takich, którzy mówią bez namysłu, nie pytając rozumu swego. Nie każ szukać carze tego pijaka. Jak się otrzeźwi, sam nie uwierzy, co paplał po pijanemu.

Car z niedowierzaniem spojrzał na Malutę.

— Ojcze Peraklisiarchu — powiedział z uśmiechem — oddawnaż to serce ci tak zmiękło?

— Carze — mówił znowu Maluta — nie każ...

Ale już było za późno.

Syn Maluty wystąpił naprzód i z uszanowaniem stał przed Iwanem. Maksym Skuratow był tym samym oprycznikiem, który wybawił Srebrnego od niedźwiedzia.

— To ty, Maksymku, ganisz mój sąd — powiedział Jan, patrząc ze złowrogim uśmiechem to na ojca, to na syna.

— No, mówże Maksymku, dla czego ci się mój sąd nie podobał?

— Dla tego, carze, żeś nie wysłuchał Srebrnego; nie dałeś mu się przed tobą usprawiedliwić i nie spytałeś go nawet, za co chciał powiesić Chomiaka!

— Nie słuchaj go carze — błagał Maluta — on pijany, ty widzisz, jaki pijany! Nie słuchaj go! — Poszoł pijaku, uciekaj ze łbem swoim.

— Maksym nie pił ani wina, ani miodu — zauważył złośliwie carewicz. — Patrzałem na niego przez cały czas, nawet ust nie otworzył.

Maluta spojrzał na carewicza wzrokiem, od którego każdyby zadrżał. Ale carewicz uważał się za niedostępnego dla zemsty Maluty. Drugi syn Groźnego, następca tronu, miał w sobie wszystkie niegodziwości ojca, a złe przykłady coraz więcej zagłuszały to, co było w nim jeszcze dobrego. Jan Iwanowicz już nie znał litości.

— Tak — dodał z uśmiechem — Maksym nie jadł i nie pił przy obiedzie. Jemu się nasze życie nie podoba, on się brzydzi carskimi oprycznikami.

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Środa 25 lipca

Św. Jakóba, apostoła † 44.
Św. Krzysztofora, męczennika † 250.
Św. Magneryka, biskupa wyzn.

SŁOW.: SŁAWOSZ

Paście trzodę Bożą, która jest między wami, doglądajcie nie ponowolnie, ale dobrowolnie wedle Boga, ani jako panujący, ale wzorami będąc trzody.
(I. Potr V. 2. 3.)

Rozmyślanie: „Bóg obiecał niebo tym, co zaczynają życie cnotliwe, ale da je tylko tym, którzy wytrwają".
Św. Alfons.

W sobie miej swój świat: niedolę i radość — walki i triumfy, niech je zna tylko Bóg a ludzie nigdy!

Kalendarz astronomiczny: Słońce wschodzi o godz. 3,55, zach. o godz. 19,45. — Księżyc wsch. o godz. 13,40, zach. o godz. 23,32.

Wenus stoi w kwadraturze do Jowisza, a Jowisz znajduje się w opozycji do księżyca, Wenus zaś stoi w kwadraturze do księżyca.

Długość dnia wynosi 15 g. 50 m.

Zmiany powietrza przed 100 laty: gorąco, przyjemne powietrze. Jutro: gorąco, skłonność do zaburzeń powietrza.

— Paszporty sezonowe dla robotników. Zamieszkali w okręgach, położonych w pobliżu granicy niemieckiej robotnicy sezonowi, którzy na okres robót rolnych udają się do Niemiec, otrzymywać będą paszporty emigracyjne, nie zaś jak dotąd przepustki, uprawniające ich do przejścia granicy. Wydawanie paszportów emigracyjnych ma na celu umożliwienie tej kategorji emigrantom korzystania z uprawnień socjalnych, jakie przysługują na terenie Niemiec polskim robotnikom sezonowym, zaopatrzonym w paszporty emigracyjne.

— O pracę dla inwalidów. Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało do samorządów przypomnienie o przyjmowaniu inwalidów wojennych na posady w samorządach, w myśl ustawy o inwalidach wojennych.

— Jak będą doręczane zwykłe przesyłki listowe. Zostało ogłoszone rozporządzenie ministra poczt i telegrafów w sprawie zastępczego doręczenia zwykłych przesyłek listowych. Zwykłe przesyłki pocztowe (listy, kartki pocztowe, czasopisma, papiery handlowe i próby towarowe) powinny być doręczane w lokalu wskazanym w adresie bądź bezpośrednio do rąk adresata, bądź członkowi jego rodziny, lub innemu domownikowi. O ile przy wejściu do lokalu adresata umieszczona jest skrzynka do listów, można do niej wrzucić całkowicie opłacone listy, wolne od opłaty pocztowej zwykłe przesyłki listowe. W domach, w których są specjalne szafki do listów z przegródkami, doręczanie takich przesyłek odbywa się wyłącznie przez włożenie ich do odpowiednich przegródek. Powyższe dwa sposoby nie dotyczą doręczania listów za dowodem doręczenia oraz pism sądowych.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 1 sierpnia b. r. i obowiązuje na całym obszarze Rzplitej. Jednocześnie tracą moc obowiązującą wszelkie przepisy sprzeczne z tem rozporządzeniem.

Województwo śląskie

* **Zameczek letni dla p. Prezydenta.** Śląski Urząd wojewódzki rozpoczął w Wiśle na Śląsku cieszyńskim budowę letniego zameczku dla Prezydenta Rzplitej, według planu prof. Szyszko-Bohusza z Krakowa. Jak wiadomo, dawniejszy drewniany zamek spłonął w ubiegłym roku. Nowy stylowy zameczek będzie murowany. Sejm śląski uchwalił na ten cel kredyt w sumie 500.000 złotych. Wojewoda Grażyński zwiedził stan robót koło tego zameczku.

* **Kolonje letnie Polskiego Czerwonego Krzyża.** W poniedziałek, 30 lipca b. r. wracają z kolonji leczniczej w Rabce dzieci z Katowic, Siemianowic, Tarnowskich Gór i dzieci, które otrzymały specjalne zawiadomienia. Odebrać je można w Katowicach na dworcu III. klasy o godz. 19.40.

* **Uporządkowanie pensyj inwalidzkich.** Dyrekcja Spółki Brackiej w Tarnowskich Górach zamierza w najbliższym czasie przystąpić do uporządkowania pensyj inwalidzkich. Spółka bracka liczy 20.000 inwalidów, oraz 25.000 wdów i sierót, pobierających miesięczne pensje. Wszyscy ci renciści domagają się podwyższenia pensji. Zarząd spółki brackiej musi najpierw zbadać jej budżet i finanse, a potem dopiero przystąpi do uregulowania tej piekącej sprawy. Jak wiadomo — spółka bracka w Tarnowskich Górach ma olbrzymie pretensje do rządu niemieckiego z okazji podziału spółki na polską i niemiecką. Rząd niemiecki dotychczas ze zobowiązań swoich się nie wywiązał. Gdyby pretensje spółki z Niemiec zostały ściągnięte, to sprawa pensyj inwalidzkich byłaby już uregulowana.

* **Bezrobocie na Śląsku maleje.** Urząd Wojewódzki donosi, że w czasie od 11 do 18 lipca b. r. liczba bezrobotnych na terenie Województwa Śląskiego zmniejszyła się o 41 osób i wynosiła 32 410 osób. Z tej cyfry przypada na górnictwo 12419, hutnictwo 1737, hutnictwo szkła 7, przemysły: metalowy 1614, włókienniczy 142, budowlany 1928, papierowy 49, chemiczny 29, drzewny 243, ceramiczny 32. Wykwalifikowanych bezrobotnych było 967, niewykwalifikowanych 12002, rolnych 247, umysłowych 1894. Uprawnionych do pobierania zasiłku było 11 597 bezrobotnych, z tej liczby pobierało zasiłków z akcji specjalnej 1644 osób.

Z Katowickiego.

Katowice. (Godne naśladowania). W niedzielę, dnia 22 b. m. urządziła firma Piechaczek i Śliwka — fabryka wyrobów papierowych — w Katowicach, ul. Kościuszki Nr. 51 wspólną całodzienną wycieczkę dla swego personelu. O godz. 8-mej rano wyruszyły z Katowic trzy pięknie w narodowych barwach przystrojone wozy, na których znalazło pomieszczenie około 60 osób. Kto obraz ten widział, niezawodnie pomyślał o „krakowskim weselu". Wycieczka udała się do Murcek, gdzie natychmiast po przybyciu obdarzono uczestników kawą i ciastem własnego pieczywa, poczem nastąpił odmarsz w głąb lasu, po którym daleko rozlegało się echo pieśni chórem śpiewanych. W lesie odbyły się różne gry przeplatane licznemi niespodziankami a w godzinach południowych spożyto wspólny obiad wycieczkowy podawany pracownikom przez ogólnie cenionych i socjalnie usposobionych właścicieli firmy. Smaczny był zresztą obiad spożyty w głębi lasu. Po południu doszła ochocza zabawa do szczytu najwyższego i śmiało twierdzić można, że wszyscy pracownicy zapomnieli o swych troskach codziennego życia. Między innemi odbyła się również loterja fantowa a darmo udzielony los przynosił wygraną dla wszystkich pracowników bez wyjątku. Kto miał szczęście wygrał przedmioty bardzo pożyteczne i cenne. Wieczorem o godz. 19-tej pożegnano piękne lasy w Murckach śpiewami „Góralu czy ci nie żal" i t. p., które daleko się rozlegały. Wycieczka była rzeczywiście ładna i dobrze obmyślana a czyn ten jest faktycznie godny naśladowania. / Obserwator.

— (Odznaczenie strażaków.) Zarząd Związku straży pożarnych zatwierdził nadanie odznaczeń następującym strażakom z powiatu katowickiego: Ryszardowi Baronowi, Teodorowi Kosterce, Feliksowi Wurcelowi, Janowi Pleszowi, Leonowi Krahlowi, Janowi Ulfigowi i Pawłowi Janikowi z Katowic; Fr. Fleiszerowi, Piotrowi Machewiczowi i Teofilowi Ziembie z Chorzowa; Stefanowi Sorkowi i Adolfowi Speerowi z Brzezinki.

— (Konferencja delegatów pracowników budowlanych.) W niedzielę dnia 22 lipca w sali „Tivoli" przy ulicy Kościuszki odbyła się Konferencja delegatów pracowników budowlanych Z. Z. P., zatrudnionych w hutach. Na konferencji tej pan Miedziński zdał sprawozdanie komisji pojednawczo-rozjemczej, która odrzuciła żądanie Związku pracowników budowlanych Z. Z. P. Po wysłuchaniu sprawozdania wywiązała się ożywiona dyskusja. Uchwalono poczynić energiczne zabiegi w kierunku rychłego uwzględnienia żądań pracowników budowlanych. Sprawa ta obecnie znajduje się u komisarza demobilizacyjnego.

Roździeń w Katowickiem. (Pożar.) Dnia 21 bm. o godz. 16.10 zapalił się płot drewniany okalający szpital spółki akcyjnej Gisze, mieszczący się przy ulicy Podgórnej w Roździeniu. Spalił się metr tegoż płotu. Pożar stłumił przechodzący posterunek Kowolik przy pomocy innych obywateli. Przyczyna pożaru były prawdopodobnie iskry, wypadające z przejeżdżającego parowozu kolei waskotorowej.

Bogucice pod Katowicami. (Najechanie samochodem.) Dnia 23 bm. o godzinie 0,20 został najechany przez samochód osobowy na ulicy Markiefki niejaki Huck Adam stąd, przezco doznał poważniejszego okaleczenia głowy i ręki. Nieszczęśliwego odstawiono do szpitala OO. Bonifratrów w Bogucicach.

Mysłowice. (Z parafji.) W miejsce przeniesionego do Mikołowa ks. Nuży parafja mysłowicka otrzymała nowego wikarego w osobie ks. Basztonia, dotychczasowego wikarego przy kościele św. Józefa w Król. Hucie.

Wełnowiec w Katowickiem. (Pierwsza polska fabryka telefonów.) W Wełnowcu uruchomiona została fabryka telefonów. Fabryka ta zatrudnia obecnie 93 robotników, lecz w krótkim czasie przewidziane jest zwiększenie liczby robotników do 250. Śląska fabryka telefonów wysłała swoje wyroby na wystawę do Liege (Leodjum) i uzyskała tam nagrodę „Grand Prix" i złoty medal. Właścicielem tej fabryki jest p. Józef Piętka.

Dąbrówka Mała w Katowickiem. (Zaginięcie.) Franciszka Stachura wyszła z domu rodziców, ulica Dąbrowskiego, dnia 8 czerwca b. r. i do dziś nie wróciła. O wiadomość o niej proszą rodzice.

Chorzów w Katowickiem. (Uruchomienie oddziału produkcji amoniaku.) Z początkiem 1929 r. państwowa fabryka związków azotowych w Chorzowie zamierza uruchomić nowowybudowany oddział produkcji amoniaku. Produkcja ma wynosić około 20 tysięcy tonn dziennie.

Nowawieś w Katowickiem. (Z urzędu okręgowego.) Wojewoda śląski dekretem z dnia 10 lipca b. r. zamianował naczelnika gminy Wilhelma Fryca naczelnikiem urzędu okręgowego Nowawieś, obejmującego gminy Nowawieś, Bykowina, Halemba i Kłodnica.

Halemba w Katowickiem. (Pożar lasu.) Dnia 20 bm. o godzinie 11.30 i 14.15 powstał pożar w lesie hr. Schaffgotsza. Obszar spalonego lasu wynosi 40 m. kwadr. Szkoda nieznaczna. Pożar w obu miejscach zlokalizowała straż pożarna w Nowejwsi. Jak ustalono, pożar powstał przez rzucenie niedopałka przez nieznaną osobę.

Z Świętochłowickiego.

Król. Huta. (Z urzędu stanu cywilnego.) Urząd stanu cywilnego w Królewskiej Hucie podaje do publicznej wiadomości, że urodziny zgłaszać należy w urzędzie najpóźniej w ciągu 7 dni, a wypadki śmierci w ciągu 24 godzin. W razie, gdy termin zgłoszenia przypada na niedzielę lub święto, należy zgłoszenie uskutecznić w dniu następnym. Przy dwu po sobie następujących świętach, urząd stanu cywilnego czynny jest w drugi dzień święta od godziny 11—12.

— (Na co zużyta zostaje trzymiljonowa pożyczka.) Na ostatniem posiedzeniu magistratu zajmowano się obszernie omówieniem sposobów zużycia trzymiljonowej pożyczki. Kosztorys projektowanej budowy szkoły handlowej, która stanąć ma przy ulicy Urbanowicza, będzie wynosił 1.100.000 złotych. Inny znowu projekt dotyczy budowy drugiej łaźni miejskiej kosztem 1 ½ miljona złotych. Pozatem projektuje się budowę sześciu domów mieszkalnych. Część tych domów stanie przy ulicy Hajduckiej kosztem 600 tysięcy złotych. Na cele kanalizacyjne i budowę ulic przewidział magistrat 500 tysięcy złotych.

Chebzie w Świętochłowickiem. (Szkody wyrządzone przez huragan.) Według dokładnego oszacowania wynoszą szkody wyrządzone przez ostatni huragan w gminie Nowy Bytom najmniej 800.000 zł, w gminie Orzegów 200.000 złotych, a w gminie Godula 90.000 zł.

Nowy Bytom w Świętochłowickiem. (Kradzież drutu telefonicznego.) Dnia 20-go lipca br. skradziono około 600 mtr. drutu telefonicznego bronzowego na przestrzeni między kopalnią Pokoju a cmentarzem w Nowym Bytomiu.

Brzeziny w Świętochłowickiem. (Wybory starszego brackiego.) Przy wyborach na starszego brackiego na kopalni Szarlej Biały, oddział „Szczęście Samuela" został wybrany 164 głosami pomocnik wagonowy Franciszek Moskwa z Brzezin. 6 głosów było rozstrzelonych.

Z Pszczyńskiego.

Imielin w Pszczyńskiem. (Pożar.) Dnia 20 bm. o godz. 21 powstał na strychu budynku mieszkalnego Walentego Janoty w Wioskach pożar, który zniszczył około 17 centn. siana, bieliznę oraz częściowo dach domu i sufit. Na miejsce przybyły straże pożarne z Imielina, Lędzin i Hołdynowa. Wskutek energicznej akcji ratunkowej pożar zdołano stłumić. Szkoda wynosi około 5000 zł.

Jarząbkowice w Pszczyńskiem. (Kradzież z włamaniem.) W nocy na 20 lipca br. włamali się dotychczas nieznani sprawcy do składu kolonjalnego Józefa Woźnicy i skradli różne towary tekstylne, czekoladę, tytoń, wódkę, kiełbase oraz 5 złotych gotówki. Ogólna wartość skradzionych rzeczy wynosi około 360 złotych.

Z Rybnickiego

Rybnik. (Rozprawa przeciw mordercom.) Pierwsza izba karna w Rybniku wyznaczyła już termin rozprawy przeciwko mordercom śp. Ficy, oskarżonym także o dokonanie napadu rabunkowego z bronią w ręku. Rozprawa przeciw głównemu oskarżonemu Błaszczykowi i jego wspólnikom rozpocznie się w sierpniu i potrwa kilka dni.

Zamysłów w Rybnickiem. (Kradzież z włamaniem.) W nocy onegdajszej włamali się nieznani sprawcy do mieszkania Stanisława Lepiarczyka i skradli dwa zegarki, dwie obrączki oraz gotówkę i inne przedmioty.

Ligota Rybnicka. (Aresztowanie lubownika cudzych rowerów.) Policja w Rybniku aresztowała onegdaj niejakiego Muchę stąd za kradzież trzech rowerów w jednym dniu.

Kokoszyce w Rybnickiem. (Poświęcenie domu wypoczynkowego dla kapłanów.) W dniu 18 lipca br. poświęcił Najprzew. ks. biskup Lisiecki dom wypoczynkowy dla kapłanów w Kokoszycach i oddał go w zarząd Związku kapłanów diecezji śląskiej „Unitas“. Dom otwarty jest dla księży wszystkich diecezyj. Dom prowadzą SS. św. Jadwigi. Zgłoszenia przyjmuje ks. profesor Nobel, Kokoszyce, pow. rybnicki.

Lubomia w Rybnickiem. (Ujęcie morderców.) Dnia 20 b. m. wieczorem policja rybnicka aresztowała pod zarzutem współdziałania w zabójstwie śp posterunkowego Leśnika niejakiego Pawła Buglę i Piusa Gęstego, obydwóch z Rzuchowa. Niewątpliwie aresztowania te przyczynią się do wyjaśnienia zbrodni.

Czerwionka w Rybnickiem. (Poświęcenie sztandaru.) W niedzielę, dnia 29 lipca b. r. odbędzie się tu uroczystość poświęcenia sztandaru miejscowej grupy Związku powstańców śląskich. Zarząd grupy uprasza wszystkie towarzystwa i związki z Czerwionki i okolicy o wzięcie udziału w tej uroczystości. Zbiórka o godzinie 8 rano na targowisku.

Z Tarnogórskiego.

Bizja w Tarnogórskiem. ((Ofiara kąpania.) W czasie kąpania w rzece Brynicy utonął 21-letni Paweł Cichopad z Królewskiej Huty, ul. Mickiewicza. Po dłuższych poszukiwaniach wydobyto już tylko zwłoki nieszczęśliwego.

Z Lublinieckiego.

Kochcice w Lublinieckiem. (Pożar w lesie.) Dnia 20 bm. o godz. 15.15 powstał pożar w lesie hr. Balestrema około miejscowości Lubackie. Spaliło się około 1 ½ ha ścieli w lesie i drzewa zostały przez pożar uszkodzone. Szkoda wyrządzona przez pożar wynosi około 3000 złotych. Dochodzenia ustaliły, że pożar powstał prawdopodobnie przez nieostróżne obchodzenie się z ogniem przez spacerujących po lesie mężczyzn.

Z Śląska Opolskiego.

Śmiertelny wypadek na szosie.

Strzelce. Na szosie mniejwięcej dwa kilometry przed miastem, niedaleko leśniczówki zdarzyło się wielkie nieszczęście. Dwóch kierowników samochodów, jadących w jednem aucie, najechało na drzewo przydróżne. Samochód przewrócił się do góry kołami i został zupełnie zdruzgotany. Szofer Grüner, który autem kierował, został zabity, a jego przyjaciel, szofer Paśdzior, doznał ciężkich okaleczeń. Obaj pochodzą z Strzelec. Paśdziora umieszczono w lecznicy strzeleckiej.

Pożar zniszczył posiadłość chałupnika.

Balcarowice, pow. strzelecki. W tych dniach wybuchł pożar w obejściu chałupnika Tischbiera. Ogień zniszczył doszczętnie dom i chlew, konia uratowano, natomiast krowa i dwa prosięta spaliły się żywcem. Brak wody był przyczyną, że straż ogniowa była bezsilna wobec rozszalałego żywiołu.

Za pochwycenie Balzera 3 tysiące marek nagrody.

Opole. W sprawie zamordowania woźnicy Koluscha podwyższono nagrodę za pochwycenie mordercę Józefa Balzera na 2 tysiące marek. Oprócz nagrody władzy sądowej pan prezydent regencji opolskiej wyznaczył 1000 mk. nagrody. Kto wyśledzi Balzera i odda w ręce policji otrzyma więc 3 tysiące marek. Jak donosimy na innem miejscu, Balzer podobno znajduje się w okolicy Reichenbachu.

Budowa nowej kopalni węgla.

Hoyerswerda na Śląsku. Kopalnia „Eintracht“ postanowiła zbudować nową kopalnię węgla na terenie zakupionym od barona Löwensteina. Pierwszy transport robotników już odszedł na przeznaczone miejsce, aby rozpocząć przedwstępne roboty.

Giełda pieniężna i towarowa.

Katowickie kursy bankowe
w dniu 23 lipca 1928 r.

Płacono: za 100 złotych 46,90 marek niemieckich; za 100 marek niemieckich 213.21 złotych; za dolara amerykańskiego 8.91 złotych; za 100 franków szwajcarskich 171.95 złotych.

* **Katowickie ceny ziemiopłodów** z dnia 23 lipca 1928 r. Płacono za 100 kilogramów franko stacja wojewódzka w walucie złotowej: Pszenica 46—49. Żyto 43—45. Owies 45—46. Jęczmień 38—40. Makuch lniany 52—53. Osucie pszeniczne 28—30. Osucie rżane 29—31. Tendencja słaba.

Zmiana banknotów rentowych.

Wycofane banknoty rentowe 1, 2 i 5 markowe bez obrazka z dnia 1 listopada 1923 r., wymienia od dnia 1 października niemiecki Bank Rzeszy w Berlinie W 8. Aż do tego dnia zamiana nastąpić może jak dotychczas we wszystkich Bankach Rzeszy. Nie wycofano dotąd — wobec czego dalej pozostają w obiegu — banknoty drugiego wydania, z obrazkiem, na 5, 10 i 50 marek rentowych, jako też odcinki po 100, 500 i 1000 marek rentowych pierwszego wydania bez obrazka.

Przysypany przez węgle.

Gliwice. Na kopalni w Sośnicy został przysypany przez spadające węgle górnik Teodor Michalski z Mikulczyc, przyczem doznał ciężkich okaleczeń głowy, piersi i plec.

Ukąszona przez żmiję.

Hanusek, pow. gliwicki. Szesnastoletnia córka robotnika K. Pytla zbierała jegody w lesie, przyczem została ukąszona przez żmiję. Dziewczyna udał się natychmiast do lekarza. W tutejszej okolicy zauważono latoś wiele żmij.

Wyrzucił kobietę z pociągu.

Kędzierzyn. Gdy pociąg pospieszny znajdował się mniejwięcej 800 metrów od dworca kolejowego, pewien mężczyzna wyrzucił z jadącego pociągu handlarkę z Zabrza. Podróżni pociągnęli natychmiast hamulec bezpieczeństwa, aby sprawca nie uciekł. Urzędnicy kolejowi odprowadzili sprawcę na dworzec kolejowy. Szczęśliwym trafem nic się nie stało handlarce.

Z całej Polski.

Wilno. (Żywcem zasypany w głębokiej studni.) W Nowej Wilejce zdarzył się tragiczny wypadek. Robotnik Karol Marcin zatrudniony przy kopaniu studni został zasypany ziemią i mimo natychmiastowej akcji ratunkowej dotychczas nie zdołano go odkopać. Na miejsce wypadku przybyło 4 strażaków, których wysiłki pozostały bezowocne, gdyż głęboka i wąska czeluść studni zasypuje się coraz większą ilością, obsypującej się ziemi, co zagraża życiu, niosącym pomoc strażakom. Po wypompowaniu wody ze studni prowadzone są obecnie dalsze prace nad uratowaniem Marcina. — Ustalono, że nad nieszczęśliwym robotnikiem jest pokład ziemi grubości 7 metrów.

Zakopane. (Śmierć znanego taternika poznańskiego.) Dnia 20 b. m. w godzinach popołudniowych z Małego Koziego Wierchu ze ściany północnej spadł jeden z najlepszych polskich taterników, Jerzy Neperowski, kupiec z Poznania. Ciało jego zostało rozbite na miazgę. Przyczyną wypadku było urwanie się skruszałej płyty kamiennej.

Łódź. (Śmierć w trybach kół maszyny.) W czasie zmiany pracy w fabryce Weissa zdarzył się wypadek. Robotnik Roman Kujewski, który wszedł na stopnie, by naoliwić maszynę, został porwany przez pas transmisyjny i rzucony między koła rozpędowe oraz mniejsze zębate koła maszyny. Na przeraźliwy krzyk nieszczęśliwego robotnika wstrzymano maszyny, lecz z pod kół wydobyto już tylko zupełnie zniekształcone szczątki ciała ludzkiego.

Udusiła własnego męża.

Łódź. W Łodzi dokonano okropnej zbrodni. W domu 2 przy ulicy Suchej mieszkało od dłuższego czasu małżeństwo Antoni i Franciszka Trachtowie. Pomiędzy małżeństwem dochodziło bardzo często do kłótni, a to z tego powodu, że Antoni Trachta, nałogowy alkoholik, wszystkie zarobione pieniądze przepijał. Dziś rano, gdy powrócił do domu w stanie zupełnie pijanym, żona jego Franciszka w pewnej chwili powaliła go na łóżko i obwiązawszy szyję chustką — udusiła. Przybyły lekarz pogotowia stwierdził śmierć. Morderczynię aresztowano. — Zmarły pozostawił dwoje nieletnich dzieci.

Lublin. (173 budynków spłonęło w Puławskiem.) W powiecie puławskim dnia 20 b. m. wybuchł groźny pożar. Wskutek wadliwego urządzenia pieca chlebowego zapalił się dom mieszkalny Józefa Połowskiego we wsi Bobrownikach. Wskutek wiatru i suszy, ogień przerzucił się szybko na sąsiednie zagrody. Mimo energicznego ratunku, pożar przeniósł się na pobliską wioskę Podwierzbie. Wskutek pożaru w Bobrownikach spłonęło 70 domów mieszkalnych, 73 zabudowań gospodarskich. W Podwierzbiu spłonęło 30 domów mieszkalnych i 60 zabudowań gospodarskich. Na miejsce pożaru przybył starosta puławski i w tej chwili zorganizował komitet ratunkowy dla pogorzelców, których jest około 150 rodzin. Straty ogromne na razie nie obliczone.

Kielce. (Olbrzymi pożar w Łogowie.) Miasteczko Łogów w powiecie opatowskim nawiedził straszliwy pożar. Spłonęło doszczętnie 36 posesyj, 120 rodzin pozostało bez dachu nad głową. Pożar powstał wskutek nieostrożności obchodzenia się z ogniem w jednej z kuźni, otoczonej gęsto drewnianemi zabudowaniami, poczem wobec gęstości zabudowań drewnianych, ogień rozszerzał się z błyskawiczną szybkością. — Dzięki energicznej akcji kilkunastu straży pożarnych, pożar zdołano zlikwidować około godz. 9-tej wieczór. Straty według prowizorycznych obliczeń wynoszą około pół miljona złotych.

Lida. (Pożar 7 kamienic). W dniu 18 lipca o godzinie 3-ej w nocy wybuchł w Lidzie na rynku pożar, który szybko ogarnął kilka budynków. Wśród mieszkańców miasta powstała panika, wybiegli z domów na ulicę wołając o ratunek. Straż pożarna nie mogła dłuższy czas zlokalizować rozszalałego żywiołu. Na pomoc przybyła kolejowa straż pożarna oraz żołnierze 11 myśliwskiego pułku lotniczego. Mimo to pożar rozszerzał się dalej, obejmując coraz to nowe budynki. Dopiero koło południa udało się pożar zlokalizować. Spłonęło doszczętnie 7 domów, w tem kilka piętrowych kamienic. Wysokość strat nie została narazie ustalona. Prowadzone jest energiczne śledztwo celem wykrycia przyczyny pożaru.

Gniewków w Wielkopolsce. (Ciemnota chłopska). W majątku Buczkowo zachorował bardzo poważnie w ub. tygodniu jeden z włódarzy na nogę. Choroba poszła stąd, że włódarz ów podczas pracy w nogę się uderzył i wyrosłą później na tem miejscu krostę zdrapał, nie zabezpieczywszy jej od zabrudzenia. W miejscu tem urosły olbrzymie bąble, które pękły i ciekąc materją pootwierały w ciele nogi liczne rany. Zabobonny chłop zamiast zawezwać lekarza, posłuchał się rad znachorów. Udał się więc do Gniewkowa do jednej znachorki, która „obwąchawszy go zprzodu i ztyłu“ orzekła, że „czorty go oblazły“, poczem pozaklinawszy obkadziła go wokoło jałowcem. To jednak nic nie pomagało. Wówczas posłuchał rady innego „znawcy“ medycyny i zagrożony zakażeniem krwi od brudów nogę, oblepił w miejscu zagrożonem mułem rzecznym i gliną i tak paradował w tem przeszło dobę. Gdy jednak piasek i żwir, z którymi owa glina była zmieszana, dostały się do ran, powodując opuchnięcie od zakażenia, wezwał do siebie prawdziwego lekarza.

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Katolik Polski lub Górnoślązak lub Goniec Śląski	Katowice	miesiąc sierpień 1928 r.	3.00	0.36	3.36

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

............................., dnia ....

Ostatnie telegramy.

Przez oszczędność odwołano manewry.

Berlin. (Pat.) Ministerstwo reichswehry donosi, że zapowiedziane wspólne ćwiczenia armji i floty na wybrzeżu Bałtyku w tym roku wskutek trudności natury finansowej nie odbędą się. Prasa prawicowa występuje z zarzutami przeciw rządowi kanclerza Müllera, twierdząc, że względy oszczędnościowe są tylko pozorem, w rzeczywistości bowiem rząd Rzeszy w sprawie tej kieruje się tymi samymi motywami natury politycznej, które zadecydowały o stanowisku socjalistów w sprawie budowy nowego pancernika.

Podróż Beli Khuna.

Paryż. (Pat.) Agencja Havasa donosi, że Bela Khun ma być przewieziony samolotem do Hamburga, skąd okręt sowiecki odwiezie go do Rosji.

Aresztowanie spiskowców.

Wiedeń. (PAT.) Wedle doniesień z Tulonu, aresztowała policja tamtejsza 7 osób podejrzanych o udział w spisku, mającym na celu dokonanie zamachu na króla hiszpańskiego. Materjał dowodowy skonfiskowano.

Sceptyczny Lloyd George.

Londyn. (AW.) Lloyd George wygłosił na zgromadzeniu stronnictwa liberalnego przemównie, podczas którego poddał, ostrej krytyce pakt Kelloga, oświadczając, że zawieranie takich paktów nie ma najmniejszego celu, jeżeli nie zmniejszy się równocześnie zbrojenia, gdyż w przeciwnym razie pakty takie są tylko farsą, mogącą zakończyć się tragicznie.

Echa rewolucji w Portugalji.

Paryż. (WTB.) Z Lizbony nadeszły wiadomości, że ostatnia rewolucja wybuchła z powodu skazania na wygnanie komendanta fortu San Jorge za jego agitację przeciwko rządowi. Podwładni oficerowie ujęli się za swym komendantem i wywołali rewolucję, którą jednakże rząd zdołał stłumić. Podczas rozruchów zginęło 7 osób cywilnych a 50 zostało rannych. Policja dokonała licznych aresztowań.

Nacjonaliści egipscy potępiają zamach stanu

Kair. (WTB.) Stronnictwo nacjonalistów Wafd ogłosiło proklamację, potępiającą rozwiązanie parlamentu jako zamach rządu na konstytucję i wolność narodu. Rząd złamał przysięgę, wprowadzając absolutyzm. Przez to rząd sprowadził na kraj tak ciężką sytuację, jaka była wówczas, gdy za rządów angielskich więzienia przepełnione były niewinnemi ofiarami. Stronnictwo zapowiada, że zamach obecny nie osłabi jego dążenia do wolności.

Nowe walki w Chinach.

Londyn. (WTB.) Z Szanghaju donoszą, że 5000 żołnierzy chińskich, którzy niedawno przybyli do Czifu w prowincji Szantung, pod dowództwem generała Czangczengczanga, zaatakowało wojska południowo-chińskie. Po zaciętej walce, trwającej całą noc, żołnierze południowo-chińscy zostali rozbrojeni. Konsulowie angielski i japoński depeszowali do swych okrętów o przysłanie oddziału marynarzy dla ochrony konsulatów i cudzoziemców.

Japonia zrywa z Chinami.

Londyn. (AW.) „Daily Telegraph“ donosi, że Japonja zerwała stosunki dyplomatyczne z rządem nankińskim w odpowiedzi na wypowiedzenie traktatu chińsko-japońskiego z r. 1896. Syn gen. Czang Tso Lina na żądanie Japonji zerwał rokowania z chińskim rządem nacjonalistycznym oświadczył jednak gen. Czang Kaj Szechowi, że połączenie Mandżurji z Chinami i utrzymanie pokoju jest jego najgorętszem życzeniem.

Pogrzeb bankiera Loewensteina.

Wiedeń. (Pat.) Według doniesień dzienników, zwłoki Löwensteina nadeszły do Brukseli i tego samego wieczora zostały pochowane na przedmieściu Evere. Ponieważ termin pogrzebu utrzymany był w ścisłej tajemnicy, przeto w pogrzebie wzięła udział tylko rodzina i najbliżsi znajomi. Dotychczas nie stwierdzono, czy Löwenstein popełnił samobójstwo, czy też został zamordowany, jak twierdzą niektórzy.

Lot Atlantycki.

Paryż. (AW.) Lotnik Paris, który wystartował w niedzielę w południe z Breste, wylądował o godz. 2.25 w nocy na wyspie Horta, należącej do archipelagu wysp azorskich. Prawdopodobnie we wtorek lotnik Paris dokona dalszego lotu do Nowego Jorku.

Ułaskawiony zbieg.

Berlin. (WTB.) Skazany w procesie o mordy kapturowe na 8 lat więzienia porucznik Raphael, który miał być uwolniony na podstawie amnestji, uciekł, podczas transportu z więzienia w Sonnenburgu. Policja nie zdołała dotychczas schwytać zbiega. Prokuratorja zrezygnowała z rozpisania listów gończych, ponieważ Raphael tak czy tak miał być wypuszczony na wolność.

SPRAWY GOSPODARCZE.

Bilans handlowy w czerwcu 1928 r.

Według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego bilans handlowy za czerwiec r. b. przedstawia się, jak następuje:

Przywieziono ogółem 525.302 tonn, wartości 289.510 tys. złotych, wywieziono zaś 1.911.123 tonn, wartości 191.961 tys. złotych; bierne saldo bilansu handlowego wynosi zatem 97.549 tys. złotych.

W porównaniu z danemi za maj r. b. przywóz w czerwcu wykazuje zmniejszenie o 6.960 tys. złotych, wywóz zaś 9.814 tys. złotych.

Zmniejszenie przywozu spowodowane zostało głównie znacznym spadkiem przywozu pszenicy i żyta. Poważnie zmniejszył się także przywóz materjałów i wyrobów włóknistych i tkanin jedwabnych. Wzrósł natomiast przywóz produktów zwierzęcych, głównie futer, maszyn i aparatów.

W wywozie artykułów spożywczych wywóz jaj spadł o 9,495 tys. złotych, a wywóz masła zwiększył się o 3,620 tys. złotych. Wywóz zwierząt żywych zmniejszył się znacznie. Poważniejsze zwiększenie znajdujemy tylko w wywozie węgla.

Jakie mamy urodzaje?

W tym tygodniu zostały rozpoczęte żniwa w Lubelskiem na gruntach lżejszych, a więc w Siedleckiem, nad Wisłą itp. O ile można sądzić ze skąpych jeszcze wiadomości, urodzaj ziarna naogół na tych lżejszych gruntach nie przedstawia się zbyt pomyślnie. Niekorzystne warunki atmosferyczne w okresie kwitnienia bardzo ujemnie wpłynęły na rozwój ziarna i sprawiły, że kłosy są przestrzelone tj. niejednolicie pełne. Na gruntach dworskich zboże jest znacznie lepsze, na włościańskich zaś, gdzie wysiano ziarno stare niegatunkowe, kłosy są małe i ziarno drobne. Na gruntach cięższych sytuacja przedstawia się znacznie lepiej, ostatnie deszcze aczkolwiek krótkotrwałe znacznie poprawiły stan zbóż. Żniwa na tych gruntach rozpoczną się za tydzień.

Święto oszczędności w Polsce.

Dla zorganizowania w Polsce międzynarodowego święta oszczędnościowego, które obchodzone będzie dnia 31 października, rada zjazdów tworzy centralny komitet obchodu z udziałem władz państwowych, duchowieństwa, przedstawicieli wszystkich central oszczędnościowych — pieniężnych i rewizyjnych, zawodowych, kulturalnych i społecznych.

Zadaniem tego komitetu będzie ustalenie jednolitego programu obchodu, powołanie komitetów lokalnych i dostarczenie im środków propagandowych w postaci plakatów, ulotek, broszur, afiszów obrazkowych i t. d.

Stroną techniczną prac przygotowawczych zajmie się biuro zjazdów instytucji oszczędnościowych.

Spółdzielczość w Polsce.

Ruch spółdzielczy w Polsce przed wojną dość słaby, wskutek tamowania go przez rządy zaborcze po wojnie w odrodzonej niepodległej Rzeczypospolitej rozwinął się i rozwija nader pomyślnie. Warstwy ekonomicznie słabsze, których warunki zarobkowania lub wysokość dochodów pogorszyły się znacznie po wojnie, garną się do spółdzielczości, jako do jednej z dróg, wiodących ku lepszej przyszłości. W ostatnich latach ruch spółdzielczy w Polsce wzmógł się. I tak w ciągu trzech lat od 1924—1927 przybyło 5.966 spółdzielni w roku 1926 było ich 13.909, w roku zaś 1927 — 15.729 z czego 5.803 spółdzielnie kredytowe. Do spółdzielni tych należą blisko 3 miljony członków. Przyjmując pod uwagę, że do spółdzielni tych należą przeważnie członkowie prowadzący gospodarstwa i utrzymujący rodzinę, złożoną przeciętnie z 8 osób, co bez przesady rzec można, iż prawie jedna czwarta część 30 miljonowej ludności Rzeczypospolitej korzysta z usług spółdzielni.

Z całego świata.

Język turecki w pisowni łacińskiej.

Konstantynopol. Według doniesienia z Konstantynopola, działalność komisji pracującej nad przyswojeniem językowi tureckiemu pisowni łacińskiej, w ostatnich czasach poczyniła znaczne postępy. Ministerstwo oświaty zwróciło się do komisji z żądaniem, by nie liczyła się z żadnemi trudnościami, wysuwanemi przez islam, lecz by traktowała sprawę jedynie z punktu czysto naukowego. Zwolennicy utrzymania albo reformy pisma arabskiego w ciągu dwu ostatnich lat stracili grunt pod nogami, a natomiast prawie wszyscy intelektualiści tureccy zostali pozyskani dla alfabetu łacińskiego. Komisja rozpoczęła badanie projektów o wyborze głosek, o ustaleniu wymowy i reguł pisowni. Bogactwo dźwięków w języku tureckim będzie wymagało ponad trzydzieści głosek. Nowy alfabet ma być wprowadzony w okresie do dwudziestu lat. Najmłodsze dzieci dorastającego pokolenia nie będą się już uczyły znaków arabskich, natomiast dzieci starsze mają się uczyć obu alfabetów.

Eksplozja w Budapeszcie.

Budapeszt. Na przedmieściu Budapesztu wybuchł onegdaj kocioł, napełniony kwasem siarczanym. Dom, w którym nastąpił wybuch, wyleciał w powietrze. Wszystkie osoby, które znajdowały się w tym domie zostały zasypane gruzami. Tylko córkę portjera domu zdołano wykopać żywą, natomiast pięciu mieszkańców nieszczęsnego domu wydobyto już tylko jako trupy. Także dwóch strażaków odniosło niebezpieczne rany. Oprócz tego pewnego robotnika i policjanta musiano w stanie groźnym przewieść do szpitalu. Zatruli oni się gazami wydobywającymi się z zepsutych rur.

Dwieście ofiar porażenia słonecznego w Ameryce.

Nowy Jork. W Stanach Zjednoczonych zaszło dotychczas 200 wypadków śmierci, spowodowanych falą upałów. W Nowym Jorku zmarło 48 osób na porażenie słoneczne.

Wybryki milionerek amerykańskich.

Nowy Jork. Można sobie wyobrazić osłupienie pięciu bardzo wybitnych obywateli St. Zjednoczonych, gdy dowiedzieli się, iż żony ich zostały aresztowane z powodu tego, że przyłapano je na gorącym uczynku kradzieży w jednym z największych magazynów nowojorskich.

Wyjeżdżając z domów samochodami, że odbędą przegląd nowości w wielkich sklepach, W magazynach panie te zachowały się nadzwyczaj nerwowo. To zwróciło uwagę pewnego agenta w dziale jedwabiu. Jakież było jego zdziwienie, gdy spostrzegł, iż jedna z pań schowała pod płaszczem sztukę drogocennego jedwabiu.

Odprowadzono ją dyskretnie do samochodu, w którym znaleziono olbrzymią ilość rzeczy skradzionych, a więc kuponów jedwabiu, rękawiczek, chustek itp.

Bogate złodziejki aresztowano. Spędziły one noc w komisarjacie policyjnym. Na ich szczęście następnego ranka przybyli mężowie, którym udało się przełamać surowość komisarza.

— Dlaczegośmy to zrobiły — powiedziała z płaczem jedna z pań. — Nie pytajcie lepiej o to!

Niemniej jednak nie udało się uniknąć skandalu i pięć złodziejek stanie wkrótce przed sądem. Będzie to dla Stanów Zjednoczonych jedna z największych sensacyj.

Katastrofa kolejowa.

Bydgoszcz. (PAT.) Dnia 21. b. m. na linji kolejowej Kartuzy—Kętrzyn zdarzyła się katastrofa kolejowa. Mianowicie pociąg osobowy najechał na staczające się po pochyłym torze wagony towarowe. 7 wagonów zostało rozbitych. Funkcjonarjusz kolejowy Kleczkowski poniósł śmierć, 4 osoby zostały ciężko ranne, kilka lżej rannych. Na miejsce wypadku wyjechała komisja dla zbadania przyczyny katastrofy.

Walka murzynów z policją.

New York. (WTB.) W dzielnicy murzyńskiej przyszło do formalnej walki pomiędzy murzynami a policją, która miała polecenie zaaresztowania jednego murzyna. Tłum murzynów stanął w obronie aresztowanego. Dopiero po sprowadzeniu straży ogniowej zdołano opanować tłum po kilkogodzinnej walce. Wiele osób zostało aresztowanych.

Upały we Włoszech.

Rzym. (WTB.) W całych Włoszech trwają nieznośne upały. Wskutek długotrwałej suszy w wielu miejscowościach zapaliły się łąki i zboża.

Tajemnicze wołanie o ratunek.

Londyn. (WTB.) Z Colombo donoszą, że okręt „Katuna“ wyjechał na Ocean Indyjski, celem odszukania parowca „City of Yokohama“, który od kilku dni wysyła sygnały radjowe, wzywające pomocy. Oprócz faktu, że parowiec jest w odległości 1000 kilometrów, nie wiadomo, w którym punkcie oceanu się znajduje, jak również, jakiego rodzaju niebezpieczeństwo mu grozi.

Zderzenie pociągów osobowych.

Chicago. (WTB.) Na tutejszym dworcu najechał pociąg na stojący na stacji przepełniony pociąg osobowy. Wśród pasażerów obydwóch pociągów wybuchła nieopisana panika. Dotychczas wydobyto przeszło 50 osób ciężko rannych.

Nowe szczegóły zamordowania rodziny carskiej.

(Ze wspomnień jednego z uczestników śledztwa).

W związku z dziesięcioleciem dramatu jekaterinburskiego zainteresowanie sprawą zamordowania przez bolszewików rodziny carskiej spotęgowało się ponownie w opinji całego świata kulturalnego, o czem najwymowniej świadczą liczne artykuły publicystyczne, omawiające na łamach organów światowych krwawe wypadki z lipca 1918 r.. W tych właśnie dniach pismo rosyjskie „Segodnia“, wychodzące w stolicy Łotwy, przyniosło cykl feljetonów pióra jednego z uczestników śledztwa w sprawie zamordowania rodziny cesarskiej, ukrywającego się pod inicjałami „P. W.“, który podaje cały szereg nieznanych i nigdzie dotychczas niepublikowanych szczegółów krwawego tego czynu.

„Przewieziona z Tobolska do Jekaterinburga rodzina carska, — opowiada P. W., — pozostawała pod ochroną czerwonogwardzistów, rekrutujących się głównie z pośród żołnierzy, stacjonowanych w fabrykach Złokazowskiej i Sysertskiej, na czele których stali Awdiejew i Moszkin.

Przed dokonaniem stracenia cara i jego rodziny warta została nagle zmieniona. Było to w pierwszych dniach miesiąca lipca 1918 roku. Do domu Ipatjewa, gdzie internowani byli członkowie rodziny cesarskiej, przyszło 10 katów czerezwyczajki, wybranych z pośród węgierskich jeńców wojennych. Wraz z nimi próg domu Ipatjewa przekroczył po raz pierwszy Jurowskij, któremu Moskwa poleciła przeprowadzić z góry opracowany plan. Jurowskij stał się „komendantem domu Romanowów , jak nazywali go przesłuchiwani przez kierownika śledztwa świadkowie. Jego pomocnikiem był niejaki Nikulin.

Do domu Ipatjewa przeniósł się właściwie cały oddział miejscowej Czeki. Teraz Moskwa mogła już być spokojna, — pisze P. W., — i nie miała przyczyny się obawiać, że robotnicy czerwonogwardziści — którzy nie zawsze umieli stanąć na wysokości „zadania rewolucyjnego“ i zaczynali już nawet dla carskich jeńców okazywać pewną litość, mogliby w chwili decydującej zawieść. Nie bez przyczyny oświadczył też z pewną pychą przewodniczący sowietu jekaterinburskiego, Biełoborodow, przewodniczącemu, ogólno-związkowego centralnego komitetu wykonawczego; Awdiejew usunięty, Moszkin aresztowany. Do domu wszedł Jurowskij“.

Dnia 16-go lipca 1918 roku wczesnym rankiem polecił Jurowskij wyprowadzić z domu Ipatjewa nieletniego bratanka lokaja cesarskiego i umieścić go w izbie posterunkowej straży wewnętrznej, znajdującej się w domu Popowa.

O godzinie 7-mej wieczorem Jurowskij rozkazał naczelnikowi straży zewnętrznej odebrać rewolwery wszystkim posterunkowym i złożyć je w kancelarji na stole. Tego samego dnia powiedział Jurowskij do Pawła Miedwiediewa;

— „Dzisiaj, Miedwiediew, będziemy rozstrzeliwać rodzinę,... wszystkich“. Poczem polecił ostrzec cały garnizon, żeby na odgłos strzału w domu nie zarządzono alarmu.

O godzinie 12-tej w nocy obudzono rodzinę carską. Jeńcy wstali umyli i ubrali się i zeszli na dół. Przeprowadzono ich przez kilka pokojów piwnicy i wprowadzono do ostatniej izby, skąd prowadziły jedne tylko drzwi do opieczętowanej komory. Jurowskij oświadczył następnie Mikołajowi II-mu, — że „przez wzgląd na zbliżanie się Czechów i białogwardzistów“ rodzinę carską trzeba wywieźć z miasta. Taką decyzję powziął ponoć sowiet okręgowy. W pokoju tym car i jego rodzina poczekać ma na przyjazd samochodów.

Nie spodziewając się nic złego, jeńcy weszli do pokoju i poprosili o krzesła. Na jednem siadła carowa, na drugim car, na trzecim carewicz, którego ojciec trzymał za rękę. Córki cesarza ustawiły się w ten sposób, że trzy z nich stały za plecami matki — czwarta zaś — Anastazja Mikołajewna stanęła po prawej stronie krzesła, na którem spoczywał Mikołaj II. Lekarz nadworny Botkin oparł się o oparcie krzesła, na którem siedział następca stronu. W lewym kącie pokoju pod ścianą stali lokaj Trupp i kucharz Charitonow, w prawym rogu stanęła pokojówka Demidowa, trzymając w ręku poduszkę. Do pokoju przyniosła ona mianowicie dwie poduszki, z których jedną położyła na krześle cesarzowej. W drugiej poduszce, którą trzymała w ręku, zaszyte były kosztowności rodziny carskiej. Po chwili do pokoju wkroczyli mordercy, a mianowicie; oprócz Jurowskiego, Paweł Miedwiediew, Nikulin, dwaj członkowie komitetu wykonawczego i 7 Węgrów.

Jurowskij zwrócił się do cara;

— „Pańscy krewni usiłowali was uratować. To się im jednak nie udało, a my zmuszeni jesteśmy rozstrzelać was“...

Mikołaj II-gi wstał z krzesła i, tuląc do siebie następcę tronu, zawołał; „Co, co“...

W tej samej chwili rozległ się huk strzałów. Pierwszy strzał zabił Mikołaja II-go. Carowa zdążyła zaledwie podnieść rękę, by przeżegnać się, — ale zanim uczynić to zdążyła, leżała już bez życia na ziemi. Równocześnie na ziemię runęły ciała trzech księżniczek, Olgi, Tatjany i Marji, które stały za plecami matki i przeszyte zostały pierwszemi strzałami katów. Następca tronu, leżąc w objęciach zabitego już cara, dawał najdłużej znaki życia. Zauważył to Jurowski, który też dwoma celnemi strzałami w głowę położył nieszczęsnego carewicza trupem na miejscu. Z kolei zastrzelono Botkina, Charitonowa i Truppa. Najdłużej żyła Demidowa, która przed gradem kul osłaniała się poduszką. Jak szalona biegała wzdłuż ściany, krzycząc przytem w niebogłosy. Kiedy na skutek wycieńczenia i upływu krwi z ran padła na ziemię, czekiści dobili ją bagnetami.

Kiedy strzelanina ustała, a czekiści zaczęli przerzucać trupy, okazało się, że Anastazja została dziwnym zbiegiem okoliczności nietknięta kulami. Leżała ona na ziemi w omdleniu i dopiero po pewnym czasie powróciła do przytomności. Widząc, że na ziemi w kałuży krwi leżą ciała jej rodziców i rodzeństwa, Anastazja zaczęła rozpaczliwie krzyczeć. Jej krzyk był, jak gdyby sygnałem dla krwawych katów, którzy natychmiast rozpoczęli ponowną strzelaninę, zabijając nieszczęśliwą księżniczkę.

Następnie ciała zawinięto w przyniesione uprzednio prześcieradła i kawałki sukna żołnierskiego, wyniesiono z domu i nałożono na samochód ciężarowy, który odwiózł je daleko za miasto, W lesie ciała straconych spalono na stosie, a trudno palne kości zniszczono przy pomocy silnych kwasów.

Pod koniec swego artykułu, P. W. opowiada, w jaki sposób usunięto w pokoju stracenia wszystkie ślady krwi, i w jaki sposób podczas śledztwa znaleziono kilka krwawych plam, nie zmytych w pośpiechu przez roztargnionych morderców.

Program radjowy.

Środa, 25 lipca.

Katowice, fala 422 m.: 16,40 Komunikaty Polsk. Związku Zrzeszeń Gosp. Woj. Śląsk., Dyrekcji Kolei Państwowych i Dyrekcji Poczt i Telegr. — 17,00 Transmisja z Krakowa. Audycja dla młodzieży — 17,25 Odczyt: „Piękno muzyki Chopina“ (z ilustracją muzyczną), wygłosi prof. Karol Hławiczka — 18,00 Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy — 19,00 Rozmaitości — 19,20 Pogadanka z działu: „Gospodyni Śląska“, wygłosi p. K. Nitschowa — 19,50 Lektura w języku francuskim — 20,30 Transmisja koncertu kameralnego z Warszawy — 22,00 Sygnał czasu oraz komunikaty: lotn.-meteor., PAT. i sportowy.

Warszawa, fala 1.111 m.: 13.00 Sygnał czasu i komunikaty — 15.00 Komunikaty meteorologiczny i gospodarczy — 16.30 Komunikat harcerski — 17.00 Program dla młodzieży — 18.00 Muzyka taneczna — 19.00 Rozmaitości — 18.55 Komunikat rolniczy — 20.30 Koncert kameralny — 22.00 Sygnał czasu i komunikaty.

eża.

Kraków, fala 566 m.: 12.00 Muzyka z płyt gramofonowych 13.00 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej i komunikat meteorologiczno-lotniczy — 15.00 Komunikaty meteorologiczny i gospodarczy — 17.00 Audycja dla młodzieży — 18.00 Muzyka taneczna — 19.00 Rozmaitości — 19.30 Skrzynka pocztowa — 19.55 Komunikat rolniczy — 20.30 Koncert muzyki lekkiej — 22.00 Sygnał czasu i komunikaty.

Poznań, fala 344.8 m.: 13.00 Sygnał czasu i muzyka gramofonowa — 14.00 Giełdy: pieniężna, zbożowa i towarowa — 18.00 Muzyka taneczna — 19.00 Rzeczy ciekawe — 20.00 Komunikaty gospodarcze — 20.30 Transmisja koncertu kameralnego z Warszawy — 22.00 Sygnał czasu i komunikaty 22.40 Odczyt: Radjotechnika dla amatora — 23.00 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 322,6 m.:

Gliwice, fala 250 m.: 16.00 Wtsołe recytacje — 16.30 Koncert radjoorkiestry — 18.00 do 19.25 Odczyty — 20.30 Trzy jednoaktówki Franciszka Molnara „O Theater“.

Nowo uregulowane świadczenia „Spółki Brackiej“

Przewodniczący „Spółki Brackiej“ wprowadził w kasie chorych od 2-go lipca 1928 r. siódmy stopień płac i dodatków. I tak:

	Zarobek dzienny	Zarobek miesięczny	Dodatek wynosi
pierwsza klasa	2.50	62.50	0.33
druga klasa	3.50	87.50	0.50
trzecia klasa	5.00	125.00	0.74
czwarta klasa	7.00	175.00	1.07
piąta klasa	8.50	212.50	1.32
szósta klasa	11.50	287.50	1.73
siódma klasa	11.50	287.50	2.08

Wsparcie podczas choroby zwyczajnej i przy obrażeniach cielesnych przez cztery tygodnie wynosi połowę płacy zasadniczej t. zn. w I. klasie 1 złoty, w II klasie 1.50 złot., w III. — 2.25 złot., w IV — 3.25 złot., w V. — 4 złot., w VI. — 5.25 złot. a w VII klasie — 6.30 złotych.

W razie nieszczęśliwego wypadku od 5-go tygodnia aż do upływu 13-go wynosi wsparcie ⅔ płacy zasadniczej, t. j. I. — 1.33, II. — 2.00, III. — 3.00, IV. — 4.33, V. — 5.33, VII. — 8.40 złotych.

Dodatek pośmiertny wynosi 25-krotną płacy zasadniczej a to: I. — 50 złotych, II. — 75, III. — 112.50, IV. — 162.50, V. — 200, VI. — 262, VII. — 315 złotych. Dla inwalidów i półinwalidów wynosi dodatek pośmiertny po 100 złotych, dla żeńskich inwalidów i półinwalidów po 70 złotych, dla żon po 90 złotych, dla inwalidów, wdów i sierot po 70 złotych., dla pozostałych dzieci 45 złotych, dla dzieci po inwalidach, półinwalidach, dla sierot i półsierot po 25 złotych.

Należytość uznania wynosi miesięcznie po 50 groszy, wpisowe dla kobiet 1,50 złotych, dla mężczyzn — 3.00 złote. Duplikat 1.00 złoty.

Koszta przy porodzie dla żeńskich członków Spółki Brackiej wynoszą w I klasie 1 złot. dziennie, w II. — 1.50, III. 2.25, IV. — 3.25, V. — 4.00, VI — 5.25, a w VII. klasie — 6.30 złotych dziennie.

Koszta żywienia niemowlęcia wynoszą I. — 50 groszy, II. — 75 gr., III. — 1.12½, IV. — 1.62½, V. — 2.00, VI. — 2.62½ i VII. — 3.15 złotych.

Wsparcie chorobowe dla tych, których umieszczono w szpitalu, a mają więcej jak jedno dziecko — wynosi 40 proc. zasadniczej płacy i tak I. — 0,80, II. — 1.20, III. — 1.80, IV. — 2.60, V. — 3.20, VI. — 4.20. VII. — 5.04. Dla rodziny z jednem dzieckiem lub familji bezdzietnej wynosi stawka: I. — 0.60, II. — 0.90, III. — 1.35, IV. — 1.95, V. 2.40, VI. — 3.15, VII. — 3.78. Dla samotnych: I. — 0.20, II. — 0.30, III. — 0.45, IV. — 0.65, V. — 0.80, VI. — 1.05, VII. — 1.26.

Stawki te obowiązują od 2-go lipca 1928 r.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik“ spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu Śląsk Opolski. — Za redakcje odpowiada Franciszek Godula w Król. Hucie.